

25 - 31 STYCZNIA | NUMER 45

BEZBIEK

bezcenna dawka niecnych klubów

Szufelka!



Jest wolna miejscowa
w redakcji, ziomeczku?



W TYM NUMERZE:

KAROL MA ZAWAŁ, ALE PO PRAWEJ STRONIE! CZY TO W OGÓLE MOŻLIWE?	5
CZERWONA LODÓWKA	6
KOTLET Z JASZCZURKI, CZYLI (LEKKO) STRONNICZO O WYŻSZOŚCI	
KONGA NAD GODZILLĄ	8
JEJ WŁASNA WYSPA TAJEMNIC	10
KĄCIK ARTYSTYCZNY	11
RANKING MEMÓW	12
SENIORZY 1991–2001 W LIŚCIE DO REDAKCJI MAGAZYNU BEZBEK	14
ROZRYWKA	15
BEZBEKOWY HOROSKOP	16
SEROWE NIEBO	18
SKRÓTY ODCINKÓW	20
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	23

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DRODZY CZYTELNICY,

jesteście super – taka była właśnie moja pierwsza myśl, kiedy zobaczyłam pustą kartkę edytora tekstu. Aukcje osiągnęły kwoty, o jakich nie marzyłam, przygotowując całe to przedsięwzięcie. A w zbliżający się czwartek zakończy się już ostatnia. Projekty pojechały już do drukarni, a my czekamy na ich przyjscie równie mocno, co zwycięzcy. Cieszy nas również, że podoba Wam się nasz tekst o przedszkolakach.

W tym tygodniu mogę pochwalić się jedynie faktem, że przybyło mi lat w metryce. Nie jest to jakieś super osiągnięcie i większość z Was też się pewnie może pochwalić jakimś wynikiem. Mój 25 rok minął pod kątem zmian tych na zewnątrz, w świecie oraz tych nieco mi bliższych. Z pewnością był nietypowy i zaskakujący. Nie spodziewałam się ani założenia bloga, ani pojawienia się Bezbeka. O wszystkich innych wydarzeniach nie wspominając. Ogólnie rzecz biorąc, wydaje mi się, że całkiem nieźle i ciekawie rozpoczęłam swoje drugie ćwierćwiecze. Co będzie dalej?

Bezbek natomiast już dawno miał swoje półrocze. Kto by się spodziewał, że uda nam się właśnie dotrzeć do tego momentu. Pierwsza okładka pojawiła się 17.06.2020 r. pod hashtagem #memy2. Pierwszy pełen magazyn ukazał się 12.07.2020 r. Tyle czasu już jesteśmy razem i tyle czasu też jesteśmy z Wami. Wszyscy też przegapiliśmy nasze półrocze. Dziękuję więc każdemu, kto tu ze mną jest i w redakcji, i wśród czytelników (tak, Tobie też dziękuję). Do zobaczenia w czerwcu, o ile również nie zapomnimy o rocznicy.

Tymczasem możecie nacieszyć oczy tym numerem. Znajdziecie tutaj jak zwykle trochę prawdy i absurdu, heheszków i poważnych tematów. Ogólnie po trochu jak zawsze od czerwca czy lipca licząc.

Jeszcze raz dziękuję,
Ula

UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

KAROL MA ZAWAŁ, ALE PO PRAWEJ STRONIE! CZY TO W OGÓLE MOŻLIWE?

No dobrze, niektórzy bardzo dobrze pamiętają słynne łapanie się za serce na infografice Ministerstwa Zdrowia, które było po „ZŁEJ” STRONIE! Ale czy na pewno? Czy możemy mieć serce po prawej stronie?

Śmiechom nie było końca, bo to w końcu LS, a MZ pokazało, że jest słabe nawet w grafikę i kampanię reklamową. Jednak istnieje takie zjawisko jak dekstrokardia, czyli położenie serca po prawej stronie, które występuje u jednej osoby na dwanaście tysięcy urodzeń. Czyli była wpadka, ale da się ją wytłumaczyć. Dla tych osób jest to po prostu anatomia, jak dla nas serce po lewej stronie. U niektórych osób zdarzają się takie anomalie jak pojawienie się drugiej śledziony bądź czterech nerek. Poruszając jednak już ten temat, warto zapamiętać, że zdarza się również takie coś jak *Situs inversus*, czyli odwrócenie trzewi. Wtedy mamy do czynienia z odbiciem lustrzanym narządów. Mimo że jest mały odsetek ludzi, u których występuje taka przypadłość, to niestety nie jest to błędem *sensu stricto*. Także zjeb*li, ale nie do końca.

Dziennikarz Śledczy dla Magazynu Bezbeek



CZERWONA LODÓWKA

Pewnego jesiennego dnia, późnym popołudniem wróciłam zmęczona po pracy do domu. Zasiadłam do stołu razem z najbliższymi, aby zjeść wspólnie obiad, a następnie udałam się do swojego pokoju, żeby trochę odpocząć. Dosłownie na chwilę przymknęłam oczy, gdy nagle zawibrował mi telefon. Leniwie otworzyłam oko, widząc, że to jakaś wiadomość na Discordzie. Pewnie nic ważnego. Zamknęłam oczy i przysnęłam na dłuższą chwilę.

Obudziłam się, gdy za oknem niebo pokryło się już gwiazdami oraz towarzyszył im piękny rogalik – księżyc. Wzięłam łyka wody i sięgnęłam po telefon, aby nadrobić internety. Na Facebooku nic ciekawego, więc przeszłam do redakcyjnego Discorda. Dużo się działo w redakcji magazynu, ale chyba nic wielce istotnego mnie nie ominęło, jednak przyłączyłam się do trwającej dyskusji. Jakiś czas później padła propozycja, żeby zagrać w coś wspólnie. Zaczęliśmy



od zagrania w *Among Us*. Po kilku rundach uznaliśmy, że to nie jest dobry dzień na taką grę. Padła więc propozycja zagrania w kalambury. Tylko jak zagrać w kalambury online? Okazało się, że jest pewna strona na internecie, która służy właśnie do gry w kalambury (dla ciekawskich: www.skribbl.io). Niedługo potem ogarnęliśmy, że nasz rodzimy www.kurnik.pl również oferuje tego typu grę online. Jednak kontynuowaliśmy grę na pierwszym

portalu.

Każdy po kolei był osobą rysującą, a reszta zgadywała, co jest na rysunku. W gronie uczestników znalazło się kilku magazynowych grafików, więc rywalizacja była ogromna. W końcu nadeszła moja kolej. Dostałam 3 hasła, spośród których musiałam wybrać jedno, które miałam zaprezentować. Do wyboru miałam: autostradę, lodówkę i Potwora z Loch Ness. Stwierdziłam, że narysowanie lodówki będzie zabawniejsze niż jakaś autostrada albo potwór, którego nikt nie jest w stanie zidentyfikować. Przystąpiłam do rysowania. Zaczęłam od czarnego konturu, ale po chwili szybko go zmasałam gumką. Czarny i szary będzie zbyt oczywisty. Wybrałam bordowy. Tak jak się spodziewałam, początkowo



skojarzenia krążyły wokół cegły itp. Po skończeniu konturu wypełniłam go soczystą czerwień. Zapowiadała się wspa- niąta lodówka w stylu SMEG. Po zarysowaniu drzwiczek zamrażarki i dorysowaniu klamek redakcyjni koledzy szybko odgadli hasło.

Może nie była idealnie narysowana, jednak pojawiły się pytania „czemu jest czerwona?”, przecież nie często widuje się w sklepach czerwone lodówki. Wytłumaczyłam się, że taka piękna czerwona lodówka, w stylu retro jest moim skrytym marzeniem.

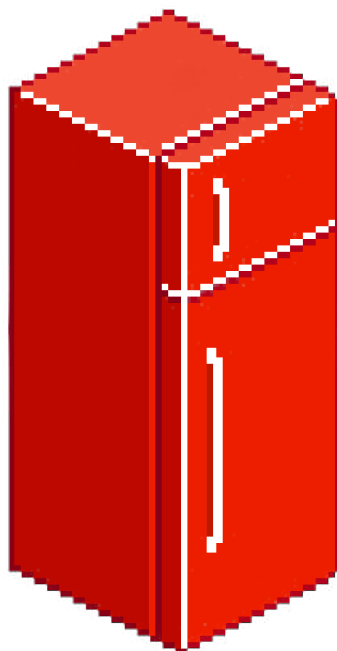
Od czasu tamtej gry w kalambury, czerwona lodówka stała się symbolem. Jednak dla każdego oznacza coś innego, powodując, że jest jeszcze bardziej niesamowita.

Oto kilka przykładów znaczenia czerwonej lodówki dla redaktorów Bezbeka:

- to coś nieuchwytnego i przekraczającego ludzkie wyobrażenie,
- zdefiniowała na nowo moje myślenie o meblach,
- każdy musi ją mieć w domu,
- z czerwonej lodówki smakuje bardziej,
- jest bezprzewodowa, na LPG, a w dodatku może pomieścić całego trupa,
- chłodzi lepiej,
- jest częścią magazynu i zawsze są o nią pytania,
- nie myślałam, że kiedykolwiek będę potrzebowała w życiu czegoś tak bardzo, jak czerwonej lodówki,
- to coś, z czego można być dumnym, coś, co jest pewnego typu wyróżnieniem za jakieś dokonania, wyrazem dumy,
- jest czymś elitarnym, co w niewielkiej grupie staje się obiektem pożądania,
- jest dowodem uznania na zasadzie „może tym razem nie poszło po Twojej myśli, ale wykonał*ś tak dobrą robotę, że zasługujesz na pochwałę”,
- jest też historią, której i tak nikt nie zrozumie.

DLATEGO, JEŻELI ZOBACZYSZ KIEDYŚ CZERWONĄ LODÓWKĘ W MAGAZYNIE, TO WIEDZ, ŻE I ONA MA SWOJĄ WYJĄTKOWĄ HISTORIĘ.

Agata Iwanow



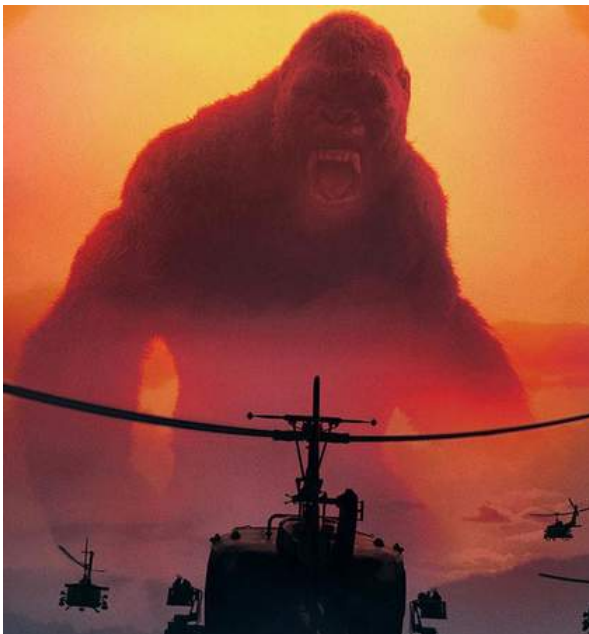
KOTLET Z JASZCZURKI, CZYLI (LEKKO) STRONNICZO O WYŻSZOŚCI KONGA NAD GODZILLĄ

SKOŃCZYŁY SIĘ ŻARTY, MYŁY PAŃSTWO – NADCHODZI ŁOMOT DEKADY!

Wielkimi jak King Ghidora krokami zbliża się premiera filmu *Godzilla vs Kong* – czwartej już produkcji studiów Warner Bros. i Legendary Entertainment. W niedzielę 24 stycznia o godzinie osiemnastej światło dzienne ujrzał jego efektowny trailer, po którym fani kina *blockbusterowego* zajęli ostateczne stanowiska w tym nomen omen monstrualnym konflikcie. Bukmacherzy przyjmują już pierwsze zakłady, jednak na tę chwilę rywalizacja między olbrzymią małpą a zmutowaną jaszczurką wydaje się wyrównana. W kularach spekuluje się także o połączeniu sił wobec większego zagrożenia, ale tego rozwiązania żadna ze stron nie bierze pod uwagę – jedna z bestii musi zwyciężyć.

Już dziś jednak mogę wam powiedzieć, że tą bestią będzie KONG i nawet nie ma co dyskutować! Zanim jednak spadnie na mnie fala protestu rozgniewanych fanów atomowej jaszczurki, pozwólcie mi na poparcie swojej tezy porównaniem stron konfliktu, jak prawdziwemu dziennikarzowi przystało.

KONG



- + Starożytny goryl, sięgający rozmiarów małego wieżowca.
- + Chroni swój dom przed bestiami nie z tego świata.
- + Raz za razem pokazuje ludzkiej bucie i arogancji gdzie ich miejsce!
- + Jednoznacznie dramatyczny antybohater.
- + Jak przypierniczy, to ino roz!
- + Muskularny jak Waligóra i silny jak Wyrwidąb.
- + Najpierw ostrzega, potem atakuje.
- + Wspina się wysoko, biega szybko, skacze daleko!
- + Nie potrzebował od ludzi tytułu króla, by nim być.
- + Jest oryginalnym amerykańskim dziełem kultury.

GODZILLA



- + Gumowy smok na dwóch nogach, tylko że bez skrzydeł.
- + Niby chroni Ziemię, ale tak naprawdę zaznacza tylko swoją dominację gatunkową.
- + Jednocześnie negatywny bohater, którego jedynym celem jest sianie destrukcji.
- + Pierwotnie miał być ośmiornicą albo mieć grzyba na głowie.
- + Małe łapy i grube nogi = wolne ruchy
- + i słabe ciosy.
- + Jego najpotężniejszą mocą jest wybuch atomowy i laser z paszczy (bardzo oryginalne).
- + Gdyby nie „atomówka”, nie byłby znany.
- + Japończycy stworzyli go na podstawie amerykańskiego filmu *The Beast From 20,000 Fathoms*.
- + Posiada swoją złą kopię, Mechagodzilla.
- + Żeby zyskać respekt i tytuł króla potworów, musiał pokonać trzygłowego smoka Ghidorę.

Rozpatrując powyższe cechy każdego z potworów, jasnym jest, że w nadchodzącym starciu Godzilla nie ma szans z Kongiem, który przewyższa ją w każdym aspekcie. Jediną jego wadą jest brak „nadprzyrodzonych” mocy, jednak bardzo łatwo rekompensuje je cechami, wynikającymi z jego naturalnego przysposobienia. Nie jest „tylko małpą”, lecz „TĄ małpą”! O jego wyższości nad atomowym jaszczurem niech zaświadczy także jakość produkcji o wielkim gorylu. Mimo że jest ich mniej od filmów typowo „godzillowych”, w swojej efektowności amerykańskie produkcje przewyższają dzieła Japończyków. A nawet gdy i Godzilla wpadła w ręce Amerykanów, filmy te nie cieszyły się zbyt dużym uznaniem widzów i krytyków.

Czy zatem *Godzilla vs Kong* będzie dobrym filmem? Tego dowiemy się już 26 marca w kinach i na platformie HBO Max. Póki co, najważniejsze jest jedno: **żeby ta przerośnięta jaszczurka upadła i sobie ten głupi pysk rozwaliła!**

M. Matłok



JEJ WŁASNA WYSPA TAJEMNIC

O tym, jak czas szybko upływa, przypominają mi najbardziej siwe włosy mojej babci, jej pomarszczona, delikatna skóra, łyż za każdym razem, kiedy odjeżdżamy, zapomniane anegdoty i niedokończone zdania. Czasami najważniejszą rzeczą na świecie są po prostu zaginione spodnie.

Moja babcia ma skromną garderobę: kilka swetrów, 3 koszulki, 3 pary dresów i 2 pary spodni od piżamy, bo po co więcej. Problem pojawia się, kiedy jedna z nich w niewyjaśnionych okolicznościach zaginie. Zaczynają się wielkie poszukiwania. Na początku wielka burza mózgow, jednak nie kończy się ona sukcesem. Przeszukujemy szafę, pod szafą, za szafą i obok. Po dwóch telefonach i sprawdzeniu kosza na pranie zaczyna się robić nerwowo, atmosfera jest napięta, bo jakim cudem w małym mieszkaniu mogą zaginąć spodnie. Patrzą, jak moja babcia intensywnie próbuje sobie cokolwiek przypomnieć, jednak ta myśl musiała się zapodziać w tej samej szufladzie, co wczorajsze tabletki, data moich urodzin i dzień tygodnia. Wszyscy płaczą się po mieszkaniu, przeszukując każdy kąt w milczeniu, co chwilę wpadając na siebie, bo choć przedpokój, sypialnia, łazienka i mała kuchnia to nie jakaś ogromna przestrzeń, to w tamtym momencie wydaje się nieskończona. Babcia sugeruje kolejne miejsca, w których mogły się zapodziać, jednak żadne z nich nie pochłonęło spodni. Kolejny telefon, ale nic nowego się nie dowiadujemy. W tamtym momencie zaczynamy rozważać najbardziej absurdalne scenariusze. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że na tej wyspie tajemnic nie ma żadnej mapy prowadzącej do skarbu, nie ma wskazówek, podpowiedzi: jesteśmy zdane na siebie. Ręce się trzęsą, a każda sekunda trwa wieczność. Patrzą, jak stres przelewa się też na moją babcie. Jej szare oczy przybierają smutny i zmartwiony wyraz, a to łamie mi serce.

Zadaję sobie pytanie, dlaczego w pewnym wieku człowiek potrafi przedstawić się w kilku językach, pamięta wiersze, których uczył się w szkole, zna nazwiska najważniejszych śpiewaków operowych, ale nie potrafi przypomnieć sobie tak prostej rzeczy. Nie znajduję odpowiedzi i wracam do szukania. Nie ma w wózku, poduszce, pod kaloryferem. Czy to możliwe, żeby spodnie same z siebie zniknęły? Przecież w naturze nic nie ginie... A może jednak.

Ta historia nie ma przelomowego zakończenia, nie niesie ze sobą olbrzymiego morału, nie popękają wam od niej szwy. Chciałabym po prostu, żeby jeśli dożyje momentu, w którym nie będę pamiętała, gdzie podziały się te nieszczęsne spodnie, móc wspominać wspaniałe momenty z życia, cudownych ludzi, których poznałam i cieszyć się tym, bo w tym momencie nie pozostaje nic więcej.

Nikoła Skopowska



Emilia Wicik

KĄCIK ARTYSTYCZNY

Polska! Albicla!



Ref. My Słowianie wiemy jak kodowanie działa
Chcieliśmy coś ugrać, ale znów daliśmy ciała
To jest ta-a słowiańska dzicz
To jest na -a-sza дума i RiGCz!

My Słowianie wiemy jak tworzyć \$social media\$,
Chociaż do porażki jest to droga, to rzecz pewna
To jest te-en nasz polski fach
To jest te-en markowy znak!

1. Mamy to, czego nie ma nikt inny:
Wolność słowa, patriotyzm, cześć!
I lepiej od nas niech uczą się Chiny:
Nie ma miejsca na lewacką treść!

My na polskiej historii chowani,
Choć nie dla nas były szkolne dni,
Tylko Grunwald, Piłsudski, utani,
A z głośników wciąż leci Max Ti-i-vi!

Ref. My Słowianie wiemy jak kodowanie działa
Chcieliśmy coś ugrać, ale znów daliśmy ciała
To jest ta-a słowiańska dzicz
To jest na-a-sza дума i RiGCz!

My Słowianie wiemy jak tworzyć \$social media\$,
Chociaż do porażki jest to droga, to rzecz pewna
To jest te-en nasz polski fach
To jest te-en markowy znak!



2. Szukać prawdy na próżno dziś w necie,
Anty-polska myśl tam szerzy się!
W RMF-ie, Interii, Onecie
Dominują tylko kłamstwa złe!

U nas prawdę jedynie znajdziecie,
Wszystkim trollom odbieramy głos,
Będzie głośno znów o nas na necie,
Tylko stronkę niech nam naprawi ktoś!

Ref. My Słowianie wiemy jak kodowanie działa
Chcieliśmy coś ugrać, ale znów daliśmy ciała
To jest ta-a słowiańska dzicz
To jest na-a-sza дума i RiGCz!

My Słowianie wiemy jak tworzyć \$social media\$,
Chociaż do porażki jest to droga, to rzecz pewna
To jest te-en nasz polski fach
To jest te-en markowy znak!

M. Matłok



SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY LENA ŚNIADAŁA



Katarzyna Mitelsztet



Zakupy na tylnym siedzeniu

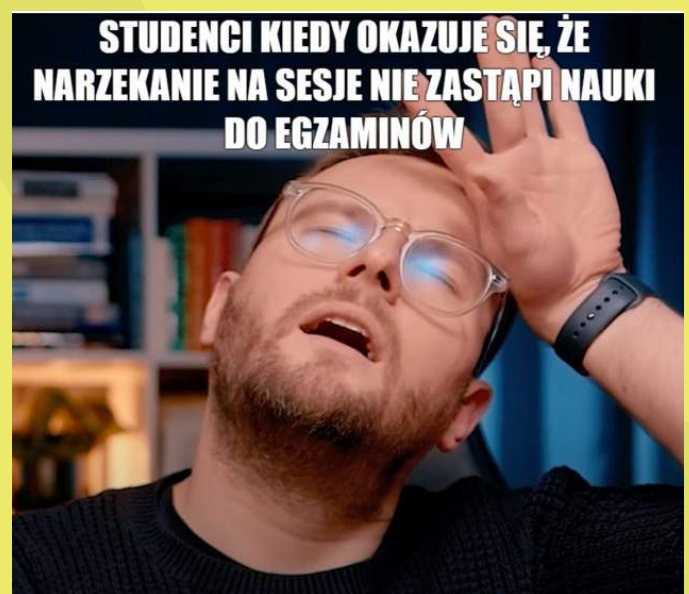


Szymon Czerwiński



imgflip.com

Anna Szerszeniewicz



Sonia Puz



Maciek Gądek

Ja: *daje komuś życiowe rady*
Również ja:



Michał Zajac

**Nikt:
Na pewno nie ja w Walentynki:**



Nikoła Skopowska

**>kiedy w ramach walki z cyfrowym
wykluczeniem nauczysz mamę
korzystania z video-rozmów na
messengerze i momentalnie tego
żałujesz:**



Piotr Melniczenko

**Karol oglądający własne
komentarze pod własnym postem**



Mateusz Krawczyk

SENIORZY 1991–2001 W LIŚCIE DO REDAKCJI MAGAZYNU BEZBEK

DROGI PANIE REDAKTORZE PACIORKU!

Wnajnowszym odcinku programu Imponderabilia Karol powiedział takie oto zdanie „to w ogóle nie są młodzi ludzie, w sensie, no! Są młodzi, ale nie są bardzo młodzi, tak? Oni mają po dwadzieścia, dwadzieścia parę lat pod trzydziestkę niektórzy podchodzą”. Czy zechciałbyś nam Karolu coś wyjaśnić? Nam Starcom dwudziestoletnim. Choć wszyscy doskonale wiemy, ile Ty masz lat. Jak to jest, że o osobach młodszych od siebie mówisz, że nie są młodzi? Oglądając ten wywiad, poczułem się dobitnie źle, a nawet zostałem z rozdziawionymi ustami przez moment. Wywiad bardzo dobry i ciekawy, ale to nie tłumaczy Cię z takiego zachowania. Jeszcze w dodatku w odcinku #1386 LS-a informacja o tym, że studenci nie są docelową grupą odbiorców. No wstyd i hańba.

Staruszkule Karolu, prosimy od dziś nazywać UJ Uniwersytetem Trzeciego Wieku, a ludzi z podstawówki dorosłymi. Jeśli my, dwudziestolatki, jesteśmy starzy!

My, ludzie światli/dorośli pogromcy szkół podstawowych/nastolatki dwudziestolatki/studenci uniwersytetów trzeciego wieku/staruchy*, prosimy o sprostowanie Twojej wypowiedzi. To, że czasem strzyknie nas w plecach czy rozboli noga, oznacza jedno? Czy Ty, jako bardziej doświadczony życiem, możesz nam odpowiedzieć na pytania? Jaką trumnę wybrać? Co się bardziej opłaca: pogrzeb czy kremacja? Jak doszedłeś do takich wniosków?

Rozmowa z Przemkiem Kossakowskim jest genialna i skłoniła mnie do obejrzenia programu *Down the Road* – świetnie ukazującego, że nasze problemy tak naprawdę są przez nas wyolbrzymione. Tym, czym powinniśmy się zająć, to rozwijanie pasji, poświęcenie się innym i dawanie siebie. W końcu „w życiu posiadasz tylko tyle, ile oddałeś” i w tym przypadku jest to idealne podsumowanie. O ile jest to bezbekowy

cytat, o tyle polecenie jest z głębi serca. Pozwala zastanowić się nad sobą, swoim spojrzeniem na ludzi i świat, zrozumieniem rzeczy ważnych i zupełnie nieistotnych. Uczy nas, że ludzie z zespołem Downa to nie są wcale ludzie niepełnosprawni czy niesamodzielni.

Wciąż młody widz

Redakcja dotęcza się do prośby i pytań.

*niepotrzebne skreślić



Emilia Wicik

ROZRYWKA

SUDOKU

OSTATNIA „AUKCJA WOŚP”

MAGAZYNU BEZBEK

DO 04.02.2021!

		J			P	O		A
	W			U				
	C			K				
	Ś							P
		C	Ś		U	W		
K							J	
				P			A	
				J			U	
W		P	O			J		

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 31.01–06.02

Baran (21.03–20.04)

Będziesz w tym tygodniu zmotywowany niczym wszyscy morsujący do pisania o tym w social mediach. Nowe informacje ucieszą Cię tak bardzo, jak Włodka nowa koszula od Karola.

Byk (21.04–21.05)

Będziesz miał wszystko pod kontrolą, jednak uważaj na sprzeczki. Pojawi się w Twoim życiu Pan Maruda, Niszczyciel dobrej zabawy, Pogromca uśmiechów dzieci, jednak nie pozwól tej osobie wpłynąć na Twoje samopoczucie.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Czerp z życia tyle szczęścia, co Ramen z uwagi przypadkowych ludzi na ulicy. W końcu poczujesz się odważny i zdeterminowany do pracy. Nadejdą dobre informacje od przyjaciół.

Rak (23.06–22.07)

Znajdź czas na medytację lub jogę, by odczuć pozytywne eony. Czas szybko zweryfikuje, w kim możesz znaleźć oparcie niczym Karol na ramieniu Włodka. Weekend spędź aktywnie, szczególnie, że muzea i galerie sztuki zostały otwarte!

Lew (23.07–23.08)

Poczujesz się potrzebny, niczym „pozostańcie Lekko Stronniczy” na końcu (prawie) każdego odcinka. Od czwartku włącz muzykę z wideo paczkomatu w Brzostku i ciesz się świetną zabawą.

Panna (24.08–23.09)

Wyrwij się z rutyny i postaw na nowatorskie rozwiązania. Niektóre okażą się jednak tak nietrafione, jak LS na odległość. Nie odkładaj przyjemności na później, bo sprzyja Ci szczęście. Rozwijaj swoje talenty.

Waga (24.09–23.10)

Przestań się irytować sprawami, na które nie masz wpływu, jak np. spóźniający się kurier. Twoje szczęście do pieniędzy sprawi, że nawet Radek Kotarski będzie z Ciebie dumny, ale uważaj na zazdrosnych znajomych, którzy zostawią Ci plamę oleju na podjeździe.

Skorpion (24.10–22.11)

Bądź wymagający i krytyczny niczym Wolni Słowianie w dobieraniu osób na swoim portalu. Wszystkie sprawy będą dopięte na ostatni guzik (w przeciwieństwie do koszul Włodka i Karola).

Strzelec (23.11–21.12)

Nie będziesz czuł entuzjazmu do pracy, jednak to dobry moment na dyskusję. Wykorzystaj to w rozmowie z szefem, a Twoje szczęście do pieniędzy sprawi, że nawet Radek Kotarski będzie z Ciebie dumny.

Koziorożec (22.12–20.01)

Będziesz miał w sobie dużo pozytywnej energii, która pomoże Ci w pracy i sprawi, że rozstrzygniesz jakiś dylemat tak szybko, jak Włodek czy zjeść obiad w domu, czy w Maczku. Czas na odpoczynek i zbieranie siły.

Wodnik (21.01–18.02)

Stań na wysokości zadania i bądź przykładną głową rodziny niczym Włodek. W weekend znajdź chwile dla siebie. Może to czas zadbać o zdrowie, przeczytać dobrą książkę lub znaleźć nowe zainteresowanie.

Ryby (19.02–20.03)

Przestań się irytować sprawami, na które nie masz wpływu, jak np. spóźniający się kurier. Twój tydzień będzie dla Ciebie tak spokojny, jak życie Ramena. Wszyscy będą na Ciebie patrzeć przychylnie.

Wróżka NS

SEROWE NIEBO

Jest we Wrocławiu taki magiczny lokal, znajduje się on poza placem Rynku, ale w samym sercu mojej miłości do jedzenia. *Cheese is more*, pojawił się na gastronomicznej mapie Wrocławia w maju 2019 roku i od razu na niego wpadłem, bo otworzyli się około 100 m od mojego miejsca zamieszkania. Mały, niepozorny, oblepiony na żółto lokal przez długie dni był zamknięty i skrywał swoją tajemnicę.

Kiedy przyszedłem w dniu otwarcia po zmianie w pracy, usłyszałem magiczne słowa „jesteśmy wyprzedani, zabrakło nam sera”. Otwarcie było 25.05., więc przyszedłem następnego dnia i 28.05. i 5.06., a potem tęskniłem długie miesiące za tym, co dostałem. A dali mi wiele.

DOSTAŁEM NAJWSPANIALSZY MAC N' CHEESE, JAKI JADŁEM W ŻYCIU.

DOSTAŁEM NAJWSPANIALSZY MAC N' CHEESE, JAKI JADŁEM W ŻYCIU.

DOSTAŁEM NAJWSPANIALSZY MAC N' CHEESE, JAKI JADŁEM W ŻYCIU.



Jadłem naprawdę w wielu miejscach, wiele różnych rzeczy, próbowałem gwiazdkowych potraw i jadłem w podłych budach oferujący coś niepodobne do niczego, ale nigdy żaden lokal nie zrobił na mnie takiego wrażenia. SERio.

Wyobraź sobie, że przychodzisz do lokalu, który na dzień dobry wita Cię neonem

I only pray for Cheesus, podchodzisz do lady i uśmiechnięta osoba wita w pełni serdecznie słowem *servus*. Zamawiasz, siadasz na wypatrzonym miejscu i podziwiasz niesamowicie dopracowane miejsce. Intensywne kolory na ścianach i miejscowo na podłodze, dużą ilość zielonych kwiatów, zwykłe meble, żółta maszyna do lodów. Nim się nacieszysz wyglądem, dostajesz widelec, nóż i rożek. Następnie nim wciągniesz się w przeglądanie Instagrama, dostajesz gorący talerz pełen serowej miłości, bo tak można nazwać to, co otrzymujesz. Jedzenie, które dostajesz, jest przepięknie zajawką, setkami prób i konsekwentnym podejściem. Kremowa konsystencja, zachowane tekstury, intensywność i balans to rzeczy, których doznasz. Jedzenie przesadzone pod względem wpływu na endorfiny, bo z każdym kęsem chcesz więcej i więcej. Jak dasz radę uporać się z tym co otrzymasz, to znaczy, że czas na nagrodę w formie loda śmietankowego.

Sery, które są wykorzystywane na miejscu, to pierwsza liga.

Pracując w innym lokalu jadłem te sery jako przystawkę albo jakiś drobny element podplomyka, ale dopiero to, co zjadłem tutaj, pokazało, co można z nimi zrobić. SERio. Przykładowo Blu Wańczyk z Wańczykówki, to jeden z moich ulubionych serów i jeden z najlepszych, jakie jadłem. Jest niesamowicie pachnącym, intensywnym serem o kremowej konsystencji, a do tego rozpuszcza się w ustach. Do tego wiele klasyków z innych krajów, których żaden zawodowy kucharz się nie powstydzi.

Artykuł nie jest sponsorowany. Powstał z miłości do sera i dlatego, że sam jestem fanatykiem gastronomi i bardzo ucieszyłem się, kiedy dowiedziałem się, że *Cheese is More* wysyła paczki na całą Polskę. Możecie wspomóc jeden z moich ulubionych lokali w tych dziwnych czasach. [Tutaj](#) możecie składać zamówienia na zestawy, które następnie po kilku sprawnych ruchach będziecie mogli jeść nawet w Brzostku, bo paczki są wysyłane Inposterem. Serdecznie polecam ser. Serweryn. Znaczą Ksawery.



CHEESE
IS MORE

SKRÓTY ODCINKÓW #1386-1390

PONIEDZIAŁEK

LS #1386

**Wykładowcy podszywają się pod studentów.
PADNIECIE**

Nowy tydzień, nowy Karol. Obiecał, że już nie będzie tak przerywał Włódkowi. Czy dotrzyma obietnicy? Włodek gościł w Wieliczce swoich znajomych z dzieckiem, co stało się okazją do mieszania alkoholi. Sprzedał przy okazji patent na to, jak mieć chwilę spokoju, kiedy się ma dzieci. Zaprasza się inne dzieci i zamyka je gdzieś w odosobnieniu. Mon zrobiła nuggetsy. Jeśli nie wiesz, jakie nuggetsy, to nie możesz się nazywać fanem LS-a. Wstań i wyjdź! Głównym tematem odcinka byli wykładowcy-boomerzy podszywający się pod studentów. Co tu dużo mówić? Haniebna praktyka, ale czasem zabawna. Tymczasem Karol i Włodek podpowiadają wykładowcom, jak ukrócić ściąganie. *Quo vadis, Bezbeci?* Karol zaczął łamać swoją obietnicę z początku, ale mówi, że się starał. Potem zdementował to, co powiedział w poprzednim tygodniu – o mimicznej ekspresji, ponieważ opierał się na badaniach, które podważały same siebie. Jaką nagrodą było wygranie konkursu fryzjerskiego jakiegoś tam magazynu? Uczesanie Jarka Jakimowicza. Zróbcie sobie przerwę, żeby przetrwać tę informację i zgooglować, kim do jasnej anielki jest Jarek Jakimowicz. W następnej edycji nagrodą będzie uczesanie Włodka. Piotrek w Excelu spisał wszystkie odcinki LS-a aż do 3000 wraz z datami, tytułami, ilością wyświetleń i długością. Szanujemy. Na końcu szok i niedowierzanie! Powiedzieli, że mamy być tylko „Lekko”! Lekko jacy?! Lekko martwi?! Dlaczego życzyście nam śmierci?! DLACZEGO?!?!?!?!?!?

WTOREK

LS #1387

Recenzujemy ostatni wywiad Roba Gryna. Milionera

Karol oddał Władowi swoją używaną koszulę, a Włodek robi w podziękowaniu (tylko dla Karola) striptiz. *LS to jest LS.* Musicie zrozumieć, że tam jest trochę prawdy, trochę fikcji i trochę bezbecji. Włodek wie (i umie), że kobiety mają włosy pod pachami. Minister Finansów radzi, żebyśmy więcej wydawali. Zmień pracę, weź kredyt i zrób to, co Jan Rozen, żeby Pan minister mógł się śmiać. Dziękujemy za takie rady. Rob Gryn radzi Ci, żebyś się nie poddawał. Zen, medytacja, masturbacja. Dzisiaj już powiedzieli, jacy mamy być. Jednak nie Lekko Martwi.

ŚRODA

LS #1388

Każdemu się to zdarza, ale żeby od razu to kręcić?

Papuga śpiewa *Stairway to Heaven*. Czy są jakieś inne zwierzęta, które potrafią śpiewać? A kiedy jest „po południu”? Jak się buduje kino w szopie? Na te pytania we wstępie odpowiada Włodek i Karol. Andrzej Chyra był w Impo i Karol wyrażał swoje obawy jeszcze przed wywiadem, co do tego, czy aktor go zmasakruje. Połączyło ich wspólne j***** ***u. To zawsze łączy ludzi. Trytytka ze złota jako bransoleta? Czemu nie?! W końcu bransoleta to jakieś tworzywo na nadgarstku, a to, że kojarzy się z przedmiotem szybkich napraw, to naprawdę nie jest najbardziej palący problem. „Masz tylko tyle, ile sam zarobisz” – powiedział Włodek-wolnorynkowiec. Chłopaki oprowadzają nas po swoim planie filmowym. Jest w pytę. Karol przedstawia srogo płatną apkę do czytania artykułów. Też fajnie. Na koniec jeszcze jacyś ludzie mlaskają do mikrofonu. Nazywa się to *mukbang* i jest obrzydliwe.

CZWARTEK

LS #1389

McDonald's! Dlaczego to zrobiliście?

„Było dobrze, ale teraz już jest niedobrze” – takimi słowami wita nas w czwartek redaktor Markowicz. A o co chodzi? Długo nie możemy się dowiedzieć, ale Karol już wie. Ale już tłumaczę. McDonald's – wykwinna restauracja, która od dziesięcioleci żywi miliony Polaków – zamieniła w swoich zestawach promocyjnych kolkę na wodę. Włodek poczuł się jak rasowy labrador retriever i żąda do tych zestawów ładnej miski, żeby mógł z godnością tę wodę chłęptać. Oburzenie Tego Pierwszego jest tak wielkie, że aż włosy stają mu dęba. Karol bagatelizuje sprawę, bo on jest ponadto i taki eko fit, aż zamiast oddychać, zaczyna przeprowadzać fotosyntezę. Google chciał nie płacić podatku, ale zapłacił podatek. W Rosji rzucają śnieżkami w milicjantów (czy co oni tam mają). Karol opowiada nam historię czerwonego przycisku w gabinecie Donalda „Pomarańczowa Twarz” Trumpa, Natalia historię jak poznała Karola przy śmietniku, a Włodek sobie wymierza karę...

PIĄTEK

LS #1390

Kiedy nie możesz już dłużej wytrzymać

Włodeczek lubi się pokazywać jako królowa kier i szwagier na urodzinach. Karol drze łacha ze swetra. W juesej jest specjalna infolinia do krzyczenia. Włodek zatem krzyczy na kilka sposobów. Pani nauczycielka nagrała dla uczniów piosenkę pandemiczną. Lekko Stronniczy nagrywają jej polską wersję i jest bardzo pokrzepiająca nasze malutkie, zwiędnięte serduszka. W rodzinie Markowiczów zawrzało. Niejaki Wołodimir kupił przeterminowane mleko skondensowane, które zrobiło źle z kawą Moniczkki. Oj, bużku, bużku... **grozi palcem**

Autorzy:
Hex Zero Rouge
Elizabeth Landeberg

**Pierwsze papierowe wydanie
Magazynu Bezbek!**

Ostatnia aukcja!



BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Pierdzące mikro podczas programu źródłem urazu psychicznego. Sprawdź, czy możesz ubiegać się o odszkodowanie!
2. Krakowski Lajkonik ma 500 kucy!
3. Lekko jaki jesteś w tym tygodniu?
4. Niereferencyjny dźwięk w odcinku — co poszło nie tak?
5. Nie zostaliśmy lekko stronniczy — radzimy jak sobie z tym poradzić.
6. Jak zmieniałam zdanie u Karola Paciorka
7. Studenci fani zdumieni — LS to już nie jest kanał dla wszystkich
8. Najlepsze opisy Tinderowe
9. Ile razy założona koszula to już second hand?
10. Stymulacja gospodarki — podpowiadamy jak prze****dolić hajs!
11. Doba coacha Karola. Ile trwa? — przeprowadzamy śledztwo
12. Nie próbuj, zrezygnuj, umrzyj. Porady chu*owego coacha
13. Muszę wam się przyznać... — zeznania Włodka M.!
14. GOLASY w LekkoStronniczym!
15. „LS i D” — czy powstanie nowa partia?
16. Czego ci brakuje? — psychotest!
17. Pięć miejsc, w których można przechowywać oszczędności [#tylkopoco]
18. Jak wyrobić sobie zdanie? [garść porad]
19. Co jest nie tak z ludźmi oglądającymi mlaskanie?
20. Tyrytyt, trytyt czy trytryt? Jaki dźwięk tak naprawdę wydaje kabelbinda?
21. Porzucamy ograniczenia z LS—em!
22. Pet Talent Show 2021 — jurorzy: Włodek i Karol
23. „Rano”, „po południu” i „wieczorem” — Bezbek wyznacza oficjalne ramy czasowe!
24. Zbuduj BEZBECKIE kino domowe! Porady dla budżetowych kinomanów
25. Przepaski, opaski i podpaski — różnice (nie tylko językowe!)
26. DISCLAIMER: Nigdy nie sugerujcie się tym, co przeczytacie w Bezbeku
27. Czy tyrytytka przepuszcza tylko w jedną stronę?
28. „Masz tylko tyle, ile sam ZAROBISZ” — kto uprowadził oryginalnego Włodka Markowicza?
29. Mukbang — nowa dziedzina ASMR czy konkurencja?
30. POLECAMY: jedzenie do czytania Bezbeka
31. DRAMAT W MCDONALDZIE: zamiast colki dostał wodę! [zobacz zdjęcia]
32. „Zamawiając zestaw w McDonald's zawsze biorę wodę niegazowaną” ~ Lena Śniadała
33. Macie tę colkę jeszcze? Jak to nie macie?!
34. Modowe dylematy w LS. Chcesz wyglądać lepiej, niż Włód? — pogotowie modowe magazynu Bezbek
35. Jak krzyknąć, żeby nie zedrzczyć gardła

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: URSZULA SKORODZIŁKO

KOREKTA: ANGELIKA KONIECZNA, MATEUSZ

KOTAS, JULIA SIERADZKA, LENA ŚNIADAŁA,

NIKOLA SKOPOWSKA

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: MICHAŁ ADAMCZYK

GRAFIKA: AGATA IWANOW, EMILIA WICIK

AUTORZY: RAFAŁ MAZUR, ANGELIKA KONIECZNA,

AGATA IWANOW, MATEUSZ MATŁOK

OKŁADKA: ŁUKASZ BIERNACKI

BADŹCIE LEKKO



STRONNICZY